Kategoria: Wywiady
Opublikowano: piątek, 12, listopad 2021 13:32
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 2730

Osoby niewidome i niedowidzące wcale nie muszą rezygnować z codziennych aktywności. Z powodzeniem mogą brać udział w życiu kulturalnym, sportowym i społecznym. Czasem wystarczy im nieco pomóc. „Uczymy osoby niewidome używania technik niezbędnych do samodzielnego życia, albo wspieramy je w doskonaleniu nabytych wcześniej umiejętności" – mówi Jolanta Kramarz, prezeska Fundacji Vis Maior.

Fundacja działa od 2002 roku. Skąd wziął się pomysł na jej powstanie?

Bardzo chciałam wspierać osoby, które utraciły wzrok, żeby mogły sobie radzić w życiu na tyle na ile jest to możliwe, co często oznacza nauczenie się od początku podstawowych czynności dnia codziennego a następnie mozolne wyrabianie zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie. Ja robiłam to praktycznie sama i kosztowało mnie to ogromnie dużo wysiłku i mnóstwo spędzonego na tych wysiłkach czasu. Czerpiąc z tych doświadczeń wiem, jakiego wsparcia potrzebują ociemniali i co jest dla nich ważne. Dzięki wykształceniu psychologicznemu oraz wielostronnemu doświadczeniu zawodowemu orientowałam się, jak można udzielać im wsparcia, aby było ono skuteczne. Teraz myślę, że to była po prostu długa lekcja, która miała posłużyć zarówno mnie, jak i innym osobom będącym w podobnej sytuacji.

Stawiają Państwo na aktywizację osób niewidomych i słabowidzących – w jaki sposób?

Uczymy osoby niewidome używania technik niezbędnych do samodzielnego życia, albo wspieramy je w doskonaleniu nabytych wcześniej umiejętności. Chodzi tu o metody dotyczące radzenia sobie ze stresem, funkcjonowania w nowej sytuacji, poruszania się z białą laską, a na kolejnym etapie poruszania się z psem przewodnikiem, również o ćwiczenie wykonywania codziennych czynności bez użycia wzroku, takich jak szycie, gotowanie, sortowanie prania, prasowanie i gotowanie bez oparzenia przez żelazko czy gorącą zupę, dbanie o swój wygląd, uczenie się języków obcych, itp. Wspieramy te osoby także w nabywaniu i rozwijaniu przez nie umiejętności w posługiwaniu się komputerem i urządzeniami mobilnymi, m.in. nawigacją satelitarną GPS, uczymy pisma Braille'a. Udostępniamy osobom niewidomym możliwość uprawiania sportu oraz korzystania z dóbr kultury. W Vis Maior szkolimy też psy przewodniki i przekazujemy je nieodpłatnie osobom niewidomym. Niektóre zajęcia prowadzimy w hotelu, inne zdalnie lub w domach kursantów.

Ponadto dbamy o tworzenie przyjaznego otoczenia wokół ludzi niewidomych. W tym celu przełamujemy różnego rodzaju bariery, np. mentalne, architektoniczne i cyfrowe, które utrudniają osobom z niepełnosprawnością wzroku pełny udział w życiu społecznym, kulturalnym, sportowym i zawodowym na równi z innymi członkami społeczeństwa. I taka jest nasza misja. Podzielają ją inni ludzie: nasi pracownicy, współpracownicy i wolontariusze.

Stawiamy też na dostępność, a także promujemy aktywność osób niewidomych, m.in. poruszających się w asyście psów przewodników, wspieramy procesy legislacyjne i angażujemy się w konsultacje społeczne oraz tworzenie rozwiązań systemowych. A wszystkie te działania prowadzimy w niezachwianym przekonaniu, że osoby niewidome, które znają alternatywne techniki: czytania, poruszania się i wykonywania czynności, mogą być pełnowartościowymi i pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Fundacja działa też na rzecz integracji środowiska. Czy to przedsięwzięcie się udaje? Pandemia pokrzyżowała plany?

Phoca PDF

Pandemia utrudniła nasze działania, bo osoby niewidome lepiej się uczą w bezpośrednim kontakcie z instruktorami. Jednak nie poddawaliśmy się. Od pierwszych dni lockdownu wdrożyliśmy pracę zdalną, a następnie hybrydową.

W środowisku osób niewidomych jesteśmy cenieni za skuteczność i innowacyjność. Od dawna współpracujemy z osobami niewidomymi, które już są, lub chcą w przyszłości być aktywne. Spotykamy się z nimi, komunikujemy za pomocą strony internetowej, newslettera, i portali społecznościowych.

Niebawem zrealizujemy swoje marzenie o współpracy z żyjącymi w różnych miejscowościach w Polsce niewidomymi osobami o zacięciu i osobowości liderów społecznych. Wiemy, że oni mieszkają często w małych miejscowościach i mimo, że są lokalnie znani, to czasem mają problem, żeby się przebić ze swoją aktywnością. W Polsce brakuje reprezentantów z niepełnosprawnością wzroku w gremiach zarządczych i opiniotwórczych. Właściwie prawie wcale ich nie ma, nawet w instytucjach odpowiedzialnych za politykę społeczną. Jedynym wyjątkiem jest Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, zresztą nasz współpracownik i użytkownik wyszkolonego przez nas psa przewodnika.

Na szczęście od stycznia przyszłego roku będziemy ich integrowali i kształcili z zakresu kompetencji liderskich oraz z wiedzy prawnej w ramach realizacji projektu „Niewidomi Liderzy, widocznie aktywni", który będzie finansowany ze środków EOG.

Chcemy, żeby uczestnicy tego projektu współpracowali z przedstawicielami władz samorządowych w zakresie konsultacji społecznych, a także z koordynatorami dostępności w zakresie doradztwa i testowania rozwiązań pod kątem realizacji potrzeb osób ze „specjalnymi potrzebami".

Jakie przeszkody najczęściej napotykają osoby niewidome i słabowidzące? To głównie bariery architektoniczne? Niezrozumienie? Brak wiedzy osób dookoła?

Bariery architektoniczne są przeszkodą dla osób niewidomych, ale często wokół tych barier również krążą mity. Przykładowo, schody nie stanowią problemu dla zrehabilitowanych osób niewidomych, choć w powszechnym przekonaniu schody są dla nich nie do przebycia. Natomiast przy okazji docierania do schodów osoby niewidome mogą się spotkać z niebezpiecznymi zachowaniami przechodniów, którzy chcąc pomóc nakierowują i pchają bez słowa, a to wynika z niebezpiecznej bariery mentalnej.
Brakuje jednak zrozumienia faktu, iż ludzie niewidomi potrzebują w terenie punktów orientacyjnych, bo nie mają dostępu do informacji wzrokowych. Dlatego trzeba o nich pamiętać przy likwidowaniu barier dla innych użytkowników przestrzeni publicznej. To znaczy, że jeśli rezygnujemy z krawężników, osobom niewidomym trzeba zapewnić w inny sposób informację o tym, w którym miejscu kończy się chodnik i zaczyna jezdnia.

Co ważne: osoby niewidome potrzebują dostępu do informacji cyfrowych, bo to jest obecnie najlepszy środek komunikacji i trzeba zapewnić im tę dostępność w przestrzeni wirtualnej. Dzięki temu, bez wychodzenia z domu mogą załatwić różne sprawy, posługując się przy tym technologiami asystującymi takimi jak programy odczytu ekranu lub/i programy powiększające, które mają w swoich urządzeniach.

Nie wszystkie potrzeby można zaspokoić bez wychodzenia z domu. Osoby niewidome powinny mieć zapewniony również dostęp do leczenia, sportu, transportu, kultury itp.

Ile psów przewodników „współpracuje" z Fundacją?

Phoca PDF

Do tej pory fundacja wyszkoliła 60 psów przewodników a 5 z nich oczekuje na przekazanie osobom niewidomym. To jest prawie połowa psów przewodników, które współpracują z osobami niewidomymi w naszym kraju. Podczas, gdy w Polsce pracuje około 3 psów przewodników na milion mieszkańców, to średnia dla innych krajów europejskich wynosi 27.

Współpracujemy z osobami niewidomymi, nie z psami, ponieważ praca psa opiera się na więzi i polega na wykonywaniu komend osoby niewidomej. Po przekazaniu psa wspieramy osoby, kiedy tego potrzebują, ale też organizujemy tak zwane wizyty serwisowe po pierwszym pół roku od przekazania psa, a potem co roku, żeby sprawdzić, czy wszystko układa się dobrze w układzie człowiek-pies.

W ramach działań Fundacji starają się też Państwo upowszechnić wiedzę na temat osób niewidomych i niedowidzących oraz problemów, na które natrafiają w codziennym życiu. Jaki jest poziom świadomości Polaków w tym temacie?

W swoim doktoracie, który teraz piszę, zajmuję się wprawdzie badaniem stereotypów na temat osób niewidomych w Polsce, ale według mojej wiedzy nie ma badań porównawczych pomiędzy krajami. Wokół spraw osób niewidomych narosło mnóstwo mitów i fałszywych przekonań. One dotyczą przykładowo nadzwyczajnych możliwości osób niewidomych w zakresie korzystania przez nie z pozostałych zmysłów.

Stereotypy są natomiast utrwalonymi i usztywnionymi przekonaniami w odniesieniu do przedstawicieli konkretnych grup. Są właśnie dlatego krzywdzące, że patrzymy przez ich pryzmat na człowieka, a to utrudnia nam dostrzeżenie jego indywidualnych cech.

Natomiast ja badam stereotypy w oparciu o taką teorię, która głosi, że przedstawicieli grup społecznych spostrzegamy przez pryzmat dwóch wymiarów: ciepła oraz kompetencji. Wymiar ciepła jest istotny dla relacji społecznych i świadczy o intencjach człowieka. Natomiast wymiar kompetencji wskazuje na jego pozycję społeczną i zawodową. Dotychczasowe wyniki badań wykazują, że osoby niewidome są spostrzegane jako ciepłe i mniej kompetentne, a to wiąże się z istnieniem stereotypu paternalistycznego względem nich. Paternalistycznego, to znaczy takiego, który każe osobami niewidomymi się opiekować, i traktować je jako niesamodzielne, nie mogące wyrazić swojej woli jednostki ludzkie.

Trudność polega na tym, że jeśli ten stereotyp funkcjonuje w społeczeństwie to dotyka on także osób niewidomych, które mogą być mniej skuteczne w sytuacji zagrożenia stereotypem, czyli pod wpływem przekonania, że są słabsze i powinny być podporządkowane. Dlatego zachęcam, żeby w kontakcie z różnymi osobami pomyśleć, że ich niepełnosprawność może być tylko jedną z cech, ale nie jest tą cechą, która mówi o nich wszystko.

Sporo mówi się o dostępności. Czy Fundacja włącza się w te działania?

Mateusz Ciborowski, Specjalista ds. dostępności, współpracujący z Fundacją: Na chwilę obecną składamy wniosek do Ministerstwa Funduszy, by być instytucją certyfikującą.

Wszystkie podmioty publiczne powinny być dostępne w trzech obszarach: cyfrowym, komunikacyjno-informacyjnym i architektonicznym.

Nasza Fundacja współpracuje z ekspertami we wszystkich wymienionych obszarach. Prowadzimy

Phoca PDF

audyty, szkolenia, doradztwo. Obecnie w Polsce obowiązują dwie ustawy o dostępności. My zachęcamy, by być dostępnym nie tylko z powodu przepisów prawnych, lecz dla tego, że warto nikogo nie wykluczać.

Phoca PDF